Nr. 316 | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, piątek 17 grudnia 1920. | Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 90 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ
Za wiersz nonpa eil. 8 Mk. Nadesłane 9 Mk. po kronice i komunikaty 16 Mk., w tekście 20 Mk., na pierwszej stronie 30 Mk. Drobne: za słowo 1 Mk. Zamiejscowe (poza lwowskie) o 100 proc. drożej, zagraniczne o 200 proc. drożej, na nieumeln. i święta o 50 proc. drożej.

Adres Redakcyi Administracy
Lwów, ul. Jagiellońska l. 2.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Amerykańskie plany wydzierżawienia kolei polskich.

Pogoń w przepaść.

Ostatnie tygodnie przyniosły nam tak gwałtowny wzrost cen wszystkiego, czemu początek dało olbrzymie podrożenie taryfy kolejowej, że cen yna targach stały się niedostępne dla każdego z pracy rąk żyjącego człowieka. Niewiadomo już czego się imać, aby na życie zarobić, niewiadomo czem i jak żyć, aby swą wegetacyę podtrzymać. Spoglądanie krzywem okiem na wzrastające żądania robotników przez sfery pracującej inteligencyi, jest niezrozumieniem katastrofalnej sytuacyi ekonomicznej, której przyczyny usiłuje się zwalić na barki nędzarza, którego „winą" jest może tylko to, że dla obrony swych najistotniejszych interesów związał się solidarnością zawodową, aby nie uledz pod brzemieniem groźnej lawiny gospodarczej, która łamie każdy organizm słaby.

Taksamo nieuzasadnionym byłby zawistny sposób patrzenia przez szerokie masy na żądania inteligencyi pracującej, która łudziła się dotąd, że miejsce jej wśród burżuazyi, wśród sfer kapitalistycznych, a dziś ujrzała się opuszczoną przez wszystkich, na dnie nędzy, gdyż nie zaprawiona w walce o swój byt, w obliczu katastrofy stanęła bezradna, bezsilna, bo niezorganizowana.

Wszystko co żyje z własnej pracy usiłuje nadaremnie żądaniami swymi nadążyć za wzrostem drożyzny, nie czyni się natomiast nic, aby położyć hamulec temu jej groźnemu pochodowi, nie widać wysiłków pomyślanych na wielką miarę, aby skutecznie się przeciwstawić rozszalałej lichwie i gromadzeniu majątków bez pracy. Zadanie to winien spełnić rząd i państwowe czynniki ustawodawcze, a suwerenny sejm ma tutaj ostatnie i decydujące słowo.

Ale czynniki te zadania swego nie spełnily, bogata wieś, która w ustroju państwowym zyskała przodujące stanowisko żyje dziś kosztem państwa i kosztem miast i środowisk przemysłowych, bo wśród wiejskich posiadaczy ziemi dziś dobrobyt, gdy nędza w środowiskach kultury i przemysłu.

Dlatego chłopski i agrarny Sejm nie uchwalił sekwestru ziemiopłodów i dlatego bezpośrednio po żniwach zaznaczyła się szalona zwyżka cen tych produktów. Jak długo wieś nie miała co sprzedawać, ceny były jeszcze możliwe, im pełniejsze były spichrze tem wyżej posuwała się ich cena. Dziś zboże kosztuje około 6000 mk za 100 kg, masło dochodzi do 500 mk za 1 kg., jajko 10 mk. A cena chleba codziennego była zawsze i pozostanie miarą dobrobytu społeczeństwa.

W mieście rozpanoszyła się pogoń za lichwiarskim zyskiem ale i na tę straszliwą chorobę nie znaleziono lekarstwa. Stworzono wprawdzie urząd walki z lichwą i spekulacyą, ale dziś, gdy zdecydowano jego zwinięcie, nikt tego nie żałuje, znikąd nie odzywa się głos aby zatrzymać tę o tak aktualnej nazwie instytucyę, jakgdyby lichwy i spekulacyi nie było. Ta decyzya rządu, uważająca za zbyteczny urząd przeciw paskarstwu, gdy całe społeczeństwo dusi się w kleszczach paska jest straszliwym oskarżeniem administracyi państwowej, która w obliczu takiego zjawiska nagminnego stoi bezradna.

Ale nietylko wewnętrzne i nie tylko aprowizacyjne stosunki są tej katastrofy przyczyną. Ogólne położenie państwa, kwestye walutowe, stosunek do zagranicznego rynku handlowego, to wszystko składa się na to, że pogoń gospodarcza w przepaść nabiera karkołomnej chyżości.

Proletaryat rozumie, że z tej sytuacyi nie wydobędzie nas rewolucyjny przewrót, przeciwnie obawia się aby tą drogą nie stoczył się w odmęty anarchii, która przyniosłaby za sobą ostateczną nędzę. Dlatego znosi cierpliwie olbrzymi ciężar obecnych stosunków, aby uniknąć ryzyka, ale rządzący tem państwem, niech wiedzą, że będą tej rewolucyi twórcami, gdy ludziom pracy fizycznej i umysłowej stworzą takie warunki życia, że ci nie będą mieli już nic do stracenia. A do tej ostateczności już niezbyt daleko....

Przed ogłoszeniem rząd. programu.

WARSZAWA 15. grudnia (tel. wł.) Rada ministrów na najbliższem posiedzeniu przeprowadzi dyskusyę nad **programem rządowym.** O ile Witos wróci do zdrowia, wypowie na piątkowem posiedzeniu sejmu ekspose.

Obrady Rady Naczelnej P. P. S. nad sytuacyą w Polsce.

WARSZAWA 15. grudnia (tel. wł.) Dziś odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej PPS. Przedmiotem obrad była sytuacya w Polsce. W dyskusyi zabierał kilkakrotnie głos tow. Daszyński. Powzięto szereg uchwał, które jednak ogłoszone nie będą.

O przyszłość ziemi wileńskiej.

WARSZAWA 15. grudnia (Pat.) Komisya dla spraw zagranicznych wysłuchała sprawozdania min. Sapiehy o stanie rzeczy w ziemi wileńskiej. Sprawozdanie na życzenie ministra uznano za poufne. Pod koniec obrad minister wyjaśnił, że chodzi mu o poufność tylko pewnych punktów dzisiejszego posiedzenia. Dyskusya stwierdziła zgodność opinii komisyi ze stanowiskiem powziętem przez min. spr. zagr. potem znaczną większością głosów przyjęto rezolucyę:

Komisya wzywa ministra spr. zagr., aby poczynił starania o uzyskanie u rządu:

1) aby dążył do możliwie rychłego poddania wileńszczyzny polskiej administracyi państwowej zarówno cywilnej jak wojskowej;

2) aby spowodował ograniczenie kompetencyi ewentualnego Zgromadzenia przedstawicieli ludności, o ile je komisya Ligi nar. za dopuszczalną formę konsoltacyi uzna, wyłącznie do odpowiedzi na pytanie, czy teren plebiscytowy ma wejść w skład Państwa Polskiego, czy Litwy kowieńskiej.

3) aby zapobiegał wytworzeniu przez dotychczasową komisyę rządzącą w Wileńszczyźnie odrębnego prawodawstwa.

Amerykanie proponują Polsce dzierżawę kolei za pół miljarda dolarów.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 15. grudnia. Obiegają pogłoski, że konsorcyum amerykańskie trwa przy chęci objęcia kolei polskich i zaproponowało Polsce dzierżawę wszystkich kolei na terytoryum polskiem **za sumę 500 milionów dolarów na lat 30.**

Amerykanie zobowiązują się wybudować szereg nowych linii i sprowadzić znaczną ilość taborów kolejowych.

W zamian stawiają żądanie, by pracownicy kolejowi ponad 50 lat wieku zostali usunięci oraz zastrzegają dla siebie własną straż kolejową.

Niemcy proponują konferencyę w sprawie głosowania na G. Śląsku.

PARYŻ. (Pat.) 15. grudnia. (Havas). Z Berlina donoszą, że odpowiedź niemiecka na notę angielsko- francuską w sprawie głosowania emigrantów na G. Śląsku stoi na stanowisku, że plebiscyt powinien się odbyć taksamo jak w Szlezwiku i Prusach wschodnich. **Nota proponuje konferencyę między sprzymierzonymi i krajami interesowanymi** i zaznacza, że wybór Kolonii nastręcza trudności techniczne.

Krwawe rozruchy komunistyczne w Czechach.

PRAGA, 15. grudnia (Pat.) Cz. b. P. Narodni listy podają dalsze szczegóły o wypadkach w Mostach (w Czechach północnych). Dziś rano w Mostach odbyło się zgromadzenie komunistyczne, na którym mowcy wezwali do obsadzenia budynków publicznych. Podburzony tłum udał się przed gmach administracyi politycznej strzeżony przez wojsko i usiłował żołnierzy rozbroić. Kiedy jeden z demonstrantów wydarł żołnierzowi karabin z ręki, padł rozkaz strzelania przyczem zabito 5 osób a 18 raniono.

ŻĄDANIA KOMUNISTÓW.

PRAGA. W. B. K. Narodowo-socyalistyczne Czeskie Słowo donosi: Przedstawiciele komitetu wykonawczego czesko-socyalnych demokratów i komunistów zjawili się w niedzielę u prezydenta Masaryka i przedłożyli następujące żądania: 1) ustąpienie gabinetu Cernego, 2) amnestya dla wszystkich ekscendentów, 3) podwyższenie płac robotniczych o 3 proc., 4) dodatek wigilijny w wysokości 1.000 kor. na osobę, 5) zajęte fabryki pozostaną w ręku robotników, aż do przejęcia ich w drodze parlamentarnej, 6) natychmiastowe przeprowadzenie kontroli wszystkich przedsiębiorstw rolniczych i przemysłowych.

AWANTURY W SEJMIE.

PRAGA. (Pat.) 15. grudnia. W. B. K. Izba poselska była dziś strzeżona przez żandarmeryę i policyę. Kiedy po otwarciu posiedzenia prezydent ministrów Cerny wszedł na salę, podnieśli komuniści gwałtowny tumult, wołając do prezydenta: hańba, stara Austrya znów odżyła. Oto lichwiarze i obszarnicy. Gdy prezydent Cerny zaczął przemawiać, komuniści ponowili awanturę. Wniosek otwarcia dyskusyi nad oświadczeniem prezydenta ministrów został przyjęty. Awantury powtórzyły się również podczas przemówienia komunisty czeskiego Skalaka i czeskiego socyalnego demokraty Nemeca.

Kardynał Bertram sfałszował list kardynalski.

WARSZAWA 15. grudnia (Pat.) Poseł na sejm ks. Kotula z upoważnienia sekretaryatu nuncyatury apostolskiej w Polsce, ogłasza dziś list stwierdzający na podstawie oświadczenia sekretarza arcybiskupa Ratt'ego, że arcybiskup nie wiedział, ani o zamiarze wydania listu, ani treści listu kard. Bertrama, ponieważ **stolica apostolska nie upoważniła kard. Bertrama do wydania listu tej treści.** Nuncyatura ma pewne wiadomości, że za dwa lub trzy dni otrzyma list stolicy apostolskiej, w którym listowi kard. Bertrama będzie **odmówiona powaga stolicy apostolskiej.** Również arcybiskup Ratti nie upoważnił i nie pozwolił ks. Uliczce na agitacye przeciwko Polsce.

Potrójne ciągnienie milionówki w sobotę.

Warszawa. (PAT.) Ponieważ jak stwierdzono dwa w ubiegłym tygodniu wylosowane numery miljonówki nie były sprzedane, prawdopodobnem jest, że w na bliższą sobotę odbędzie się potrójne ciągnienie miljonówki.

AKCYA DEMOBILIZACYI W PEŁNYM TOKU.

WARSZAWA 15. grudnia (Pat.) Komisya wojskowa i demobilizacyjna odbyły wspólne zebranie w obecności ministra Sosnkowskiego i delegatów władz wojskowych przy udziale przedstawicieli komisyi skarbowo-budżetowej i komunikacyjnej. — Minister Sosnkowski wygłosił ekspose o demobilizacyi. **Akcya jest w pełnym toku** i odbywa się bez zamącenia życia gospodarczego. W stałej służbie wojskowej **zatrzymuje się 5 roczników.** Rozprawa nad ekspose odroczono do następnego zebrania.

NARESZCIE ZABIERAJĄ SIĘ DO HABSBURGÓW.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 15. grudnia. Na czwartkowem posiedzeniu Rady ministrów ma zapaść decyzya w sprawie **majątku Habsburgów** na terytoryum Rzpltej.

OBRADY GORNIKOW W BRUKSELI.

PARYŻ 15. grudnia (Pat.) Z Brukseli donoszą o rozpoczęciu się tam obrad górników, na których obecni byli robotnicy belgijscy, francuscy, polscy i czechosłowaccy. Brak było delegatów austryackich, a delegaci górników niemieckich byli oczekiwani. Porządek dzienny zawiera sprawę organizacyi syndykalistycznych, unormowanie czasu pracy i unarodowienie kopalń.

Tytus Filipowicz na wolności.

WARSZAWA 15. grudnia (tel. wł.) Tytus Filipowicz b. wiceminister spraw zagranicznych, uwolniony obecnie z niewoli bolszewickiej przyjeżdża do Rygi 19. bm.

KONWENT SENIORÓW ZBIERZE SIĘ JUTRO.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 15. grudnia. Konwent seniorów zbierze się jutro. Porządek obrad przewiduje: podwyżkę płac poselskich (wniosek N. P. R.), **program prac sejmowych oraz ferye świąteczne.**

LIKWIDACYA ZAGR. PLACOWEK POSELSKICH

WARSZAWA 15. grudnia (tel. wł.) Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów minister spr. zagr. Sapieha przedłoży sprawę likwidacyi niektórych placówek zagranicznych. Mają być zniesione poselstwa w Danii, Holandyi, i państwach skandynawskich.

W kołach politycznych wywołuje zdziwienie zamiar zniesienia właśnie tych placówek, gdyż niektóre z nadmienionych państw przysłały już do Polski swych przedstawicieli.

W tychże kołach zwracają też uwagę na fakt, że w Londynie, tak niesłychanie ważnym posterunku dyplomatycznym Polska nie ma obsadzonej placówki dyplomatycznej. Anglia z tego powodu niejednokrotnie wyrażała swe zdziwienie.

O STOSUNKI W WSCH. MAŁOPOLSCE.

WARSZAWA 15. grudnia (Pat.) Komisya administracyjna rozpatrywała wniosek nagły posła Zamorskiego w przedmiocie stosunków na ziemi Czerwieńskiej. Postanowiono rozstrzygnienie odroczyć do zebrania z udziałem przedstawicieli Prezydyum Rady Ministrów oraz Ministrów: Skarbu, Rolnictwa, Kolei, Spraw Wewn. i Wojskowych.

NOWY MINISTER KOLEI ROZPOCZĄŁ JUŻ PRACĘ.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 15. grudnia. Minister kolei Jasiński przewodniczył dziś w obradach w sprawach związanych z ankietą kolejową, dotyczącą **wzmożenia ruchu kolejowego.** Na posiedzeniu obecni byli tow. Daszyński i podsekretarz stanu Wróblewski.

WITOS MA SIĘ LEPIEJ.

WARSZAWA 15. grudnia (Pat.) W stanie zdrowia prezydenta min. Witosa nastąpiło znaczne polepszenie.

MAKS GORKIJ.

Towarzysz.

(Bajka.)

(Dokończenie).

Widmo głodu stanęło przed nimi, a dzieci ich codzień płakały w ciemności.

Domy i świątynie ogarnięte mrokiem spłynęły w chaos bezduszny kamieni i żelaza; złowrogie milczenie zatapiało ulice swoją martwą wilgocią, życie stanęło, albowiem siła, która je wytwarzała, poznała siebie, a człek — niewolnik odnalazł magiczne, niezwyciężone słowo do wyrażenia swej woli; wyswobodził się z ucisku i poznał swą oczywistą własną potęgę — potęgę twórcy.

Dni były dniami smutku silnych, tych, co uważali się za panów życia, a noce — każda jakby tysiącem nocy, jak gęstą była ciemność; tak żebraczo skąpo i nieśmiało lśniły poszczególne światełka w martwym grodzie.

Zimno i ciemno spoglądały ślepe okna na ulice, a dumnie kroczyli przez nie prawdziwi władcy życia. Byli także głodni, bardziej jeszcze niż tamci; ale nie było to nowiną dla nich, a katusze ciał ich nie dorastały do ostrego bolu i cierpień fałszywych panów ich życia i nie były w stanie zagasić ognia ich dusz; — przeczucie zwycięstwa iskrzyło się w ich oczach.

Kroczyli przez ulice miasta, swego ciasnego i ciemnego więzienia, gdzie otaczano ich pogardą; gdzie dusze ich napełnione goryczą obrazy; i gdzie poznali olbrzymią doniosłość swej pracy. A to podniosło ich na wyżyny poznania świętego prawa, że mają być panami swego życia; jego prawodawcami i twórcami. A przed nimi z nową siłą, z olśniewającą jasnością, stawało ożywcze słowo:

Towarzysze!

Brzmiało wpośród kłamliwych słów teraźniejszości, jak radosny zwiastun nowego życia, które miało w bliższym czy dalszym czasie odsłonić się wszystkim.

Czuli, że w ich to leży mocy, że zbliżają się ku wolności, lecz że sami jej nadejście opóźniają.

III.

Dziewka, jeszcze wczoraj zwierzę nawpół zgłodniałe, która tęskno czekała w brudnym zaułku, aż kto brutalnie za zdobyte pieniądze kupi jej wymuszone pieszczoty — i ona usłyszała to słowo, lecz zmieszana, uśmiechając się, nie mogła zdecydować się, by je powtórzyć. Do niej przystąpił drugi człowiek, położył rękę na jej barki i wyrzekł głosem przyjaciela: Towarzyszko!

A ona zaśmiała się cicho i nieśmiało, by nie rozpłakać się z radości, którą uczuło oplwane serce poraz pierwszy. W oczach jej, które wczoraj jeszcze spoglądały na świat bezmyślnie głodno i spojrzeniem tępem, zabłysły łzy pierwszej czystej radości. Radość ta z powodu wcielenia wyrodnej do wielkiej rodziny utrudzonych całego świata, jaśniała poprzez ulice miasta, a smętne oczy domów obserwowały ją coraz bardziej złowrogo.

Żebrak, któremu wczoraj rzucono nędzną kopiejkę, by się go pozbyć — cena litości sytych — i ten usłyszał to słowo, a ono stało się dlań pierwszą jałmużną, która wywołała w sercu pogryzionem nędzę i ubóstwem drżenie pełne wdzięczności.

Dorożkarz, śmieszny chłop, którego goście w kark bili, by ciosy te podawał dalej swemu zgłodniałemu, znużonemu koniowi, ten tak często bity człeczyna, który stępiał od ustawicznego huku kół po bruku ulicznym — i on wołał na przechodniów, szydząc: Pojedziesz... towarzyszu?

Wymówił i przestraszył się. Złożył cugle, gotów umknąć, i patrzył na przechodnia, a ten uśmiechał się dobrotliwie i kiwając głową, odpowiadał:

— Dzięki, towarzyszu, nie mam daleko...

— O, ty miłosierny — wołał dorożkarz z zapałem, i począł się kręcić na koźle, oczy zaś świeciły mu radością i z hałasem a krzykiem puścił się w drogę.

Ludzie szli gęstemi grupami gościńcem, a coraz częściej błyskało między nimi podniosłe słowo, które miało zjednoczyć świat:

Towarzyszu!

Policyant, twardy, srogi i rażny, przystępował do tłumu, który na rogu ulicy otaczał sędziwego mowcę, słuchał mowy jego przez chwilę i mówił, nie spiesząc się:

„Zgromadzenia uliczne są zakazane, rozejdźcie się państwo".

A po sekundzie milczenia spuścił oczy ku ziemi i dodał cicho:

„Towarzysze"!..

Na ulicach tych, którzy nosili to słowo w swem sercu, którzy oblekli je w krew i ciało, którzy rozumieli spiżowy głos wołający o zjednoczenie, pro-

Dookoła spraw sowieckich.

BOLSZEWICY DĄŻĄ DO DEFINITYWNEGO POKOJU.

KOPENHAGA. Wolff. National Tidende donosi: na kongresie rolniczym w Moskwie, powiadał Trocki, że armia czerwona będzie zredukowana do połowy obecnego swego stanu. Rząd sowiecki będzie się starał wszelkimi środkami zawrzeć z wielkimi mocarstwami **definitywny pokój.**

Okoliczność, że Anglia zażądała propozycyi co do regularnego **traktatu handlowego,** uprawnia do nadzieji. że pokój nie jest już daleki. Co do poważnych przeciwieństw między armią, a ludem oświadczył Trocki, że przeciwieństwa te będą przezwyciężone.

ZAMOWIENIA SOWIECKIE W ANGLII NA 1 I PÓŁ MILIONA FUNTÓW SZTERLINGÓW.

LONDYN, 13. grudnia (Polpress). Ogólna summa, na którą angielskie firmy handlowo-przemysłowe otrzymały obstalunki z Rosyi Sowieckiej, przekracza **już 1 i pół miliona funtów sterl.**

ZAMIAR STWORZENIA FLOTY WOJENNEJ.

HELSINGFORS. 11. grudnia. (Polpress). Na posiedzeniu Rady Kom. Lud. w Moskwie w dn. 7-go grudnia Trocki wygłosił obszerną mowę o konieczności stworzenia **potężnej floty czerwonej** Zdaniem Trockiego flota ta jest konieczna dla obrony północnego wybrzeża Czarnego morza. Jednak nie kryje on, że flota ta mogłaby być użyta i w celach **agresywnych, w razie** jakichkolwiek „wypadków wojenno-politycznych“ **na bliskim wschodzie.** Urzeczywistnienie tej ideji nie jest z punktu widzenia finansowo- technicznego zbyt trudne, ponieważ, jak oświadczył Trocki, już zrobiony był w tem kierunku wywiad w Niemczech, który dał dla rządu sowieckiego jak najlepsze wyniki.

NOWY FRONT PRZECIWKOBOLSZEWICKI.

WARSZAWA. Polpress otrzymała wiadomość z Rewla, że znany socyalista-rewolucyonista rosyjski Czernow tworzy na terytoryum Estonii armię dla walki z rządem Moskiewskim.

JESZCZE JEDNA REPUBLIKA.

WARSZAWA (Polpress) Pomiędzy gub. Nowgorodską a Estonią szerzy się ruch antybolszewicki pod hasłem tworzenia niepodległej Ingermanlandii. Na czele dobrze zorganizowanych i uzbrojonych band chłopskich stoi płk. Enwelgren.

TYSIĄCE LUDZI GINIE Z RĄK BOLSZEWICK.

KONSTANTYNOPOL, 15. grudnia (Pat.),Tel. Comp.“ Dziennik urzędowy prowizorycznego wydziału rewolucyjnego w Sebastopolu donosi, że do 30. listopada br. na rozkaz t. zw. Komitetu wykonawczego **rozstrzelanych** zostało w Sebastopolu **2850 obywateli** między nimi **360 kobiet.**

O międzynar. trybunał sprawiedliwości.

PARYŻ. Pat. 15 grudnia. Zgromadzenie Ligi narodów przyjęło projekt trybunału międzynarodowego.

Starcia Turków z Francuzami.

PARYŻ. Pat. 15 grudnia Havas. Według informacyi „Temps'a“, Francuzi s oczyli w Lattaquie walki. Około 2[illegible] ludzi zostało zabitych, nadto 1 oficer i 40 ludzi jest rannych. Kolumna francuska stara się od iąć Turkom odwrót.

Deficyt w zbiorach w Niemczech.

NAUEN. Pat. 15 grudnia Radio. Państwowy urząd zbożowy zakomunikował państwowej radzie ekonomicznej, że ogólny zbiór zboża w Niemczech w r. 1920 wbrew oczekiwaniom przyniósł tylko 5,400.000 ton zamiast spodziewanych 7,000.000 ton.

KONSTANTYN WRACA DO GRECYI.

RZYM 15. grudnia (Pat.) Stefani. Król Konstantyn przybył tu wczoraj wieczorem ze Szwajcaryi w towarzystwie Olgi i ks. Pawła jakoteż świty. Król udaje się jutro do Aten.

Reforma wyborcza we Włoszech.

(S. B. P.) Izba włoska przyjęła 153 głosasami przeciwko 126 nową ustawę wyborczą, ustalającą system proporcyonalny w głosowaniu kobiet podczas wyborów do ciał administracyjnych.

ZABURZENIA KOMUNISTYCZNE W PRADZE.

PRAGA, 15. grudnia (Pat.) „Prager Tagblatt“ pisze o sytuacyi strajkowej, co następuje: Strejki i wywłaszczenia właścicieli wielkich dóbr i kopalń na prowincyi, skłoniły rząd do zarządzeń w okolicach Pragi i poszczególnych okolicach prowincyonalnych. Garnizony i żandarmi znajdują się **w ciągłem pogotowiu** i dyrygowani są grupami w automobilach do zagrożonych miejscowości. Aresztowani przewódcy rozruchów zostali wczorajszej nocy odstawieni automobilami praskiego sądu karnego. Naogół uwięziono już 67 osób, a oczekiwany jest transport dalszych 125 osób.

PRAGA, 15. grudnia (Pat.) Wiedeńskie B. K. Rokowania ugodowe między socyalnymi demokratami a komunistami z inicyatywy stowarzyszeń zawodowych zostały **rozbite.**

mieniało dumne uczucie młodych twórców. Jasne było, że siła. którą tak szczodrze kładli w to żywe słowo, niezniszczalną była i nieprzemijającą.

Już skupiały się przeciw nim ciemne tłumy uzbrojonych ludzi i milcząco ustawiały się równe linie: tak przygotowywała się złość gnębicieli, by odeprzeć falę sprawiedliwości.

Ale w ciasnych, wąskich uliczkach potwornego miasta, w pośród milczących, zimnych murów, które wzniesione zostały rękami nieznanych twórców, rosła i dojrzewała coraz bardziej wzniosła wiara ludzi w braterstwo wszystkich ze wszystkimi.

Towarzyszu!

To tu, to tam błysła iskierka, która miała urosnąć w płomień, mający ogarnąć świat jasnem uczuciem pokrewieństwa wszystkich ludzi na niej żyjących.

Ogarnia on całą ziemię i spaja i w popiół zamienia złość, nienawiść i okrucieństwo, które nas zniekształcają; ogarnia wszystkie serca i stapia je w jedno serce świata: w serce prawdziwych, szlachetnych ludzi; w nierozdzielną, zgodną rodzinę wolnych pracujących ludzi.

Na ulicach martwego miasta, zbudowanego przez niewolników; na ulicach miasta, gdzie panowało okrucieństwo, rosła i wzmacniała się wiara w człowieka, w jego zwycięstwo nad sobą samym i nad złem tego świata.

A w zawiłym chaosie niespokojnego bezradnego życia, błyszczy jak gwiazdą radosna swem światłem przewodniem w przyszłość, proste i jak serce głębokie słowo:

Towarzyszu!

WĘGIEL DLA AUSTRYI.

WIEDEŃ 15. grudnia (Pat.) N. Fr. Presse dowiaduje się, że paryska komisya odszkodowań zarządziła na wniosek pułk. Logana, iż Austrya otrzyma z zagłębia górnośląskiego o 100.000 ton węgla więcej niż dotychczas. Będzie więc otrzymywała z Górnego Śląska miesięcznie 300.000 ton.

ŻYDZI UCIEKAJĄ DO POLSKI.

Żydzi na Białorusi, masami uciekają do Polski ażeby stąd udać się do Ameryki. Z jednego tylko miasteczka Kopyle (gub. Mińska) wyjechało niedawno 120 rodzin żydowskich (Polpress).

Z OBRAD LIGI NARODOW.

GENEWA 15. grudnia (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Ligi nar. obradowano nad **sprawą rozbrojenia.**

Po dłuższej dyskusyi zaproponował prezydent w sprawie głosowania, by ustęp dotyczący **budżetu dwuletniego** był oddzielnie traktowany. Barnes i Cecil wypowiedzieli się przeciwko temu, gdyż w ten sposób, byłaby uchwała w sprawie 2-letniego budżetu osłabiona, a uchwała ta jest jedynym pozytywnym rezultatem prac komisyi. Cecil zażądał by Francya wypowiedziała się, iż jest przeciwko tej rezolucyi. Bourgeois oświadczył, że będzie głosował przeciwko rezolucyi. Cecil wyraził wobec tego ubolewanie, iż unicestwiono jedyne zagadnienie posiadające wartość.

PARYŻ. (Pat.) 15. grudnia. Liga nar. rozpatrywała sprawę rozbrojenia. P. Burgeois przyłączył się do rezolucyi proponującej ograniczenie zbrojeń, ale poczynił zastrzeżenia co do projektu, ażeby podczas następnych dwóch **lat nie podwyższano wydatków na wojnę.**

Okupacya lokalów publicznych w Londynie przez bezrobotnych.

(WBP.) **„L'Humanite“ donosi, że zdemobilizowani żołnierze pozbawieni pracy i mieszkań przystąpili do samodzielnego rozwiązania kryzysu mieszkaniowego przez zaokupowanie szeregu lokali publicznych oraz domów ni zamieszkanych.** W zajętych przez siebie lokalach organizują **wspólną kuchnię, biura, kąpiele a nawet salon fryzyerski.**

Z niektórych lokalów policya zbrojnie usuwała okupantów, w wielu jednak umocnili się całkowicie.

Irlandya chce się pojednać z Anglją.

Zastępca uwięzionego prezydenta „republiki irlandzkiej“ wystosował do Lloyd George'a następujący telegram:

„Pan oświadczyłeś, że chcesz natychmiast zawrzeć pokój. Irlandya chciałaby wiedzieć, jaki pierwszy krok Pan proponujesz“.

Pod przywództwem Hendersona wybrała się do Irlandyi nowa komisya Partyi pracy. Według „Timesów“ Henderson ma polecenie poznać nieoficyalne warunki Sinnfeinistów. W samej rzeczy są pewne oznaki, że Irlandya już czuje się zmęczona.

Dzienniki angielskie przypisują duże znaczenie faktowi, że Henderson, który odwiedził Lloyd Georgea, zanim wyjechał do Irlandyi, wrócił do Anglii, podczas gdy Adamson pozostał w Irlandyi, by prowadzić tam pertraktacye. Powszechnie przypuszczają, że Henderson i Adamson bawili tam, by pośredniczyć między Sinnfeinistami a rządem angielskim. Lloyd George odpowiedział onegdaj w Izbie gmin na kilka pytań, przyczem zostawił rozmyślnie otwartą drogę dla dalszych pertraktacyi. Oświadczył, że otrzymał telegram zastępcy prezydenta Irlandyi i że nie zastanowił się jeszcze nad odpowiedzią. Rząd jednak gotów jest wejść w układy z każdym, kto byłby zaopatrzony w jakieś pełnomocnictwo, lub autorytet, aby naradzić się nad kwestyami, które mogłyby przynieść Irlandyi pokój.

Nowiny z dnia.

Lwów, 15 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Czwartek, 16 grudnia o godz. 7 wieczór „Cyganerya warszawska", sztuka.

Piątek 17 grudnia o godz. 7 wieczór „Wieczór baletowy", po raz drugi.

Sobota 18 grudnia o godz. 3·30 popoł. „Zemsta" komedya.

Sobota 18 grudnia o godz. 7 wieczór „Lakme", opera.

Niedziela 19 grudnia o godz. 3·30 popoł. „Manewry jesienne", operetka.

Niedziela 19 grudnia o godz. 7 wieczór „Cyganerya warszawska", sztuka.

Poniedziałek 20 grudnia o godz. 7 „Wieczór baletowy", po raz drugi.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

Pamiętajcie o Gwiazdce dla żołnierzy, Obrońców Lwowa! Niechaj nie będzie wśród nas nikogo, ktoby datku na cele Gwiazdki nie złożył!

Posiedzenie Rady miejskiej, odbędzie się w czwartek dnia 16. grudnia 1920, o godz. 6. wieczorem — w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Sekretaryat PPS. dla wschodniej Małopolski we Lwowie otwarty codziennie od godz. 11—1 i od 5—7 wiecz. Lokal sekretaryatu mieści się przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p.

Komitet Gwiazdkowy prosi Panie, które zapisały się do Sekcyi dochodowej i zbiórek, by zechciały zgłosić się w lokalu gwiazdkowym (pl. Akademicki 1) między godz. 6—7 wiecz.

Apel do publiczności! Komitet gwiazdkowy zwraca się z gorącą prośbą do publiczności, by zechciała raz jeszcze dać dowód ofiarności swej i hojnie składała datki na cele Gwiazdki dla żołnierza. Niechaj panie, które niestrudzenie i z całem poświęceniem podjęły się zbierania datków po restauracyach i kawiarniach nie spotykają się z odmową lub niechęcią, niechaj każdy da co może, dla tych, którzy wigilijny wieczór w polu spędzą lub w szpitalu.

Członków b. Drużyny Kościuszkowskiej i Tow. im. Tadeusza Kościuszki, zaprasza się, aby zechcieli jak najliczniej jawić się w niedzielę dnia 19. grudnia 1920 o godz. 4 popołudniu we własnym lokalu. (Pawilon restauracyjny w ogrodzie im. Kościuszki)

Urząd walki z lichwą zniesiony. Rada ministrów na posiedzeniu dnia 12. bm. uchwaliła w zasadzie przekazanie czynności tego urzędu władzom administracyjnym i sądowym. Jak wiadomo przed wprowadzeniem tego urzędu walką z paskarstwem prowadziła ekspozytura policyi we Lwowie, pod kierownictwem p. Pajączkowskiego. Jak wiemy wyniki ówczesnego urzędowania były o wiele skuteczniejsze i groźniejsze dla paskarzy. Zapowiedź ostatnia, przywracająca dawny sposób walki z lichwą targową przyjmie publiczność z prawdziwem zadowoleniem.

Znowu podwyżka taryfy na mięso i tłuszcz. 1 kg mięsa wołowego 90 Mk, mięso koszerne przednie 110. Mk, cielęciny 85 Mk, baraniny 60 Mk, wieprzowego 130 Mk, 1 kg płuc, wątroby i nerek 60 Mk, 1 kg podrobiu bydlęcego 50 Mk, 1 kg podrobiu koszernego 60 Mk, 1 kg flaków czyszczonych 25 Mk, 1 kg słoniny do 3 cm 160 Mk, ponad 3 cm 200 Mk, słoniny wędzonej 220 Mk, 1 kg paprykowanej 220 Mk, 1 kg sadła (czystego 220 Mk, 1 kg smalcu (czystego) 240 Mk, Kości więcej jak 20 proc. dodawać nie wolno.

Zdenerwowane psy. Stanisława Kołodzieja, liczącego lat 10, pokąsał pies w nogę w realności przy ul. Długosza l. 37. P. Szymonowi Francosowi w realności przy ul. Alembeków l. 3. pies p. N. Landesa podarł garderobę. W ostatnich dniach, czworonogi zdradzają większe zdenerwowanie, przeto należałoby odnowić przymus kagańcowy.

Z niepokoi ulicznych. Wczoraj wieczorem w ul. Leona Sapiehy wóz tramj. ŁD. l. 148 najechał na wóz wojskowego Urzędu gospodarczego, przyczem koń i wóz uległy uszkodzeniu.

W ul. Legionów inny wóz tramj. wjechał na mylny tor, przyczem uszkodził dorożki l. 72 i 376.

W ul. Piekarskiej konie zaprzężone do wozu inż. Miecz. Bajli z Podburza, spłoszyły się i zbiegły z plutonu elektrowni VI. Armii, który oddał je pod opiekę swej przełożonej władzy.

woźnicy. Przytrzymał je później pewien żołnierz

Kronika Pogotowia ratunkowego. P. Katarzyna Nawrocka wczoraj poślizgnęła się w Rynku, przy upadku złamała prawą rękę, zaś p. Parania Weperowa upadłszy z drabiny w mieszkaniu swym przy ul. Żółkiewskiej, złamała lewą rękę. P. Leukadia Sz., LOK. przy ul. Janowskiej, przypadkowo zażyła za dużą dozę opium, wskutek tego nastąpiły objawy zatrucia. We wszystkich wypadkach Pogotowie rat. udzieliło pierwszej pomocy.

Kronika pożarna. Wczoraj wieczorem w kinie „Marysienka" w czasie przedstawienia zajął się film w projekcyjnym aparacie. Pełniący służbę inspektor pol. Bandura zawezwał na wszelki wypadek straż pożarną, której oddział przybył na miejsce wypadku. Na szczęście odbyło się bez paniki publiczności zgromadzonej na sali. Zgorzał tylko jeden film, wyrządzając szkodę 100.000 mk.

Tego samego dnia wybuchły dwa ognie kominowe: z rana w realności p. Józefa Talera przy ul. Boimów l. 8, zaś popołudniu w realności p. Cecylii-Ziglause przy ul. św. Zofii l. 40. Również popołudniu zajęła się drewniana ścianka w mieszkaniu p. Eustachego Nahirnego, insp. Narodnej torhowli, przy ul. Zdrowia l. 5. Ogień powstał tu od obok stojącej kuchni i wyrządził szkodę 10.000 mk. Straż pożarna we wszystkich wypadkach ogień ugasiła.

Obrót pocztowy wewnętrzny. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie ogłasza: Z d. 15. grudnia 1920 dopuszcza się w obrocie wewnętrznym Rzeczypospolitej polskiej, na razie, z wyjątkiem ziem b. zaboru pruskiego: a) przekazy pocztowe do 10.000 Mk na jeden przekaz; b) pobranie za kartą poleconą przesyłkę listową, paczkę i list wartościowy do kwoty 10.000 Mk. c) paczki prywatne do 10.000 Mk. deklarowanej wartości. d) prywatne listy wartościowe do 10.000 Mk., natomiast do i z urzędów pocztowych wykazanych w rozporządzeniu min. poczt. i telegrafów z 2/X 1919 Nr. dzeniu min. poczt. i telegrafów z 2/V 1919 Nr. 14255 i z 7/XI. 1919 Nr. 30551/1328/II. do 20.000 Mk. deklarowanej wartości.

Z miasta. P. Ferdynand Typlewski, zarządca miejskich plantacyi, doniósł policyi, że wydalony ze służby Arnold Kwapniewski, wycinał drzewo klonowe na Wysokim Zamku. Na zwróconą mu uwagę rzucił się na niego i czynnie go znieważył. P. Typlewski jako corpus delicti złożył na inspekcyi pol. siekierę.

Dr. Bronisław Geist, adwokat, zgubił przechodząc ulicą Trzeciego Maja do ul. Kopernika złotą damską branzoletę z zegarkiem wysadzanem brylantami, wartości 25.000 marek.

Uciekł przed karą. P. Piotr Hawryszko, zamieszkały przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 41., doniósł syn jego 11-letni Dmytro, 13. bm. zbiegł z domu i przepadł bez wieści. Powodem desperadzkiego tego kroku była obawa przed karą, bo rzekomo nie nauczył się lekcyi.

Mord i kradzieże. Do mieszkania ślusarza kolej. Gutkowskiego przy Alejach Jerozolimskich l. 145, w Warszawie, onegdaj wtamał się nieznany bandyta i zamordował 7-letnią jego córeczkę. Następnie usiłował okraść mieszkanie, lecz widocznie spłoszony zdołał skraść tylko srebrny damski zegarek i buciki. Gutkowski przed niedawnym czasem otrzymał z Ameryki 50 dolarów i ta okoliczność widocznie sprowadziła bandytę.

Z piwnicy p. Hirschsprunga przy ul. Dietla w Krakowie onegdaj skradziono 60 kg. topionego srebra, wartości 250.000mk. Władze zastanawiają się zkąd H. nabył tak znaczną ilość srebra, przy ogólnym braku tego kruszczu.

Kradzieże. P. Fani Blausteinowej, zamieszkałej w Jeziernie koło Zborowa, skradziono w czasie jazdy koleją z Krakowa do Lwowa plecak wraz z garderobą i bielizną, wartości 100.000 mk.

Służącej Maryi Macurowej w czasie kupowania bucików na placu Krakowskim skradziono 880 mk. i dokumenty.

Stracenie bandyty w Krakowie Z Krakowa donoszą: wczoraj o godz. 8 rano na podwórzu więzienem sądu wojskowego przy ul. Monteluppich stracono groźnego bandytę i mordercę niejakiego Pichra, który zorganizował w Krakowskiem całą bandę rabusiów.

— **Nakładem Drukarni Ignacego Jaegera** we **Lwowie** — ulica Sykstuska L. 33. — wyszedł najnowszy szemat płac urzędników państwowych. Cena pojedynczego egz. Mk. 20., oprócz kosztów porta.

Sprawy partyjne.

* **Dalszy ciąg posiedzenia Komisyi związków** zawodowych odbędzie się we czwartek dnia 16 grudnia 1920 o godz. 6. wieczór w sali Rob. Rynek 8. Uprasza się oliczne przybycie.

* **Baczność Instalatorzy wodociągowi** zebranie odbędzie w sprawie cennikowej we czwartek 17. bm. o godz. 6. wieczorem, w Zw. Metalowców. Ormiańska 31. I. p.

* **Baczność Elektromonterzy** zebranie odbędzie się w sprawie cennikowej w piątek 17. bm. o godz. 6. wieczorem, w Zw. Metalowców Ormiańska 31. I. p.

* **Konferencya związków zawodowych** wschodniej Małopolski odbędzie się w niedzielę dnia 9. stycznia 1921 o godz. 10 rano w sali Rady Rob. Rynek 8. I. p. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie sekretarza; 2. Sprawa centralizacyi; 3) Organizacya rob. młodocianych; 4) Wybór okręgowej Komisyi zw. zaw.; 5) Wnioski. Na konferencyę przybędzie tow. poseł Żuławski. Uprasza się wszystkie zw. zaw. o wysłanie delegatów tak ze Lwowa jakoteż z prowincyi. **Kom. zw. zaw. we Lwowie.**

Zjazd Kobiet PPS. Centralny Wydział Kobiecy PPS. projektuje zwołać doroczny Zjazd Kobiet w terminie 4, 5 i 6 stycznia w Krakowie. Komitety partyjne powinny zwołać konferencyę, zastanowić się nad wysłaniem delegatek względnie delegatów. Sprawa organizacyjna kobiet jest sprawą nader ważną i nie należy ją zaniedbywać. Ewentualne wnioski w tej sprawie należy nadsyłać pod adresem: **Centralny Wydział Kobiecy, Warszawa, Warecka 7, I. p.**

BACZNOŚĆ PRACOWNICY GMINNI!

W sobotę, 18. grudnia o godz. 9. wieczór odbędzie się w sali posiedzeń Rady miejskiej Nadzwyczajne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z konferencyi w sprawie regulacyi płacy. 2) Wnioski i interpelacye. Zarząd Związku zaprasza na powyższe Zgromadzenie reprezentantów prasy i pp. radnych wszystkich odcieni.

Produkcya cukru w Polsce.

Prezes związku zawodowego cukrowni w ten sposób przedstawia stan cukru w kraju:

— **Obecnie już nad-hodzi bardzo ładny cukier biały z nowej kampanii.**

Wyniki kampanii są bardzo dobre.

W Królestwie Kongresowem będziemy mieli conajmniej półtora raza tyle cukru, co roku zeszłego. Mniej więcej 500.000 worków.

Stanowi to w stosunku do produkcyi przedwojennej mniej więcej czwartą część.

— Produkcya Poznańskiego — jak się zdaje — będzie nieco mniejsza od Królestwa.

Zasadniczo możemy wyprodukować tyle cukru, że wystarczy i na spożycie wewnętrzne i na wywóz, byle tylko rząd stosował racyonalną politykę cen.

Rząd zgodził się wprowadzić od grudnia cukier przemysłowy.

Rząd będzie miał z tego źródła wielki dochód (cukier spożywczy sprzedawany będzie po 6.000 Mk za worek, a przemysłowy po 13.500 Mk) przy cenie minimalnej żądanej przez producentów 3.400 Mk za worek.

W ten sposób przemysł cukierniczy ożywi się, a szmugiel cukrowy będzie w znacznej mierze zahamowany.

Za pracę robotnika polsk. -- bawełna amerykańska.

Pismo N. Y. Globe zamieściło artykuł o sytuacyi gospodarczej w Polsce, w którym autor przedstawia stan obecny Polski za nienajgorszy, bo w stosunku do długów i wydatków Polska ma bardzo znaczne bogactwa naturalne. Jeżeli Polska wygra plebiscyt na Górnym Śląsku czytamy, to może wydobywać 55.000.000 ton węgla rocznie i może część tego węgla sprzedawać za granicę. Polska posiada naftę, żelazo, cynk, ołów, drzewo, potaż i srebro, które skapitalizowane może o wiele przewyższyć długi Polski. Nawet obecnie Polska otrzymuje kredyt we Francyi, Holandyi, Norwegii, i Stanach Zjedn., oddając zabezpieczenia pożyczonych sum w skarbach naturalnych swego kraju.

Polska została pozbawiona maszyn przez Niemcy, podobnie jak północna Francya, ale powoli odbudowuje swój zrujnowany przemysł. Polska ma znaczną ilość dobrze rozwiniętych cukrowni, dystylarni ropy, gorzelni, fabryk mebli, fabryk chemicznych, papierowni i fabryk blachy, ale największem bogactwem Polski są fabryki tkackie, których centrem jest Łódź, — „Polski Manchester". — Fabryki tkackie w Łodzi prawdopodobnie są najlepiej urządzonemi fabrykami tkackiemi na stałym lądzie Europy. Fabryki te wyrabiają niektóre najlepsze materyały wełniane na świecie.

Fabryki te obecnie czynne są tylko częściowo. Brak im materyałów surowych i wozów kolejowych do przywożenia węgla. Robotników w Polsce jest wiele i tanich, a nie zdemoralizowanych bolszewicką propagandą i robotnicy ci są rzeczywiście największem skarbem. Polska otrzymała potrzebne jej surowe materyały, to mogłaby pokonać wszystkich konkurentów na rynkach rosyjskich.

Rząd Polski prosił amerykańską korporacyę finansową o udzielenie Polsce surowych materyałów, a szczególnie bawełny zabezpieczając należność za te materyały na fabrykach tkackich.

Jeżeli ten plan się nie uda, to zrobiony zostanie wysiłek, ażeby zorganizować polsko-amerykańską korporacyę, która się zajmie dostawą bawełny i zabierze **50 procent produkcyi wyrobionej w Polsce, jako zapłatę za bawełnę.** Handel polski chwilowo jest sparaliżowany przez ograniczenia eksportu i importu. Prawie jest niemożliwem wywieźć obecnie cośkolwiek z Polski. —

Cały ten artykuł tchnący wielką życzliwością dla Polski, miał prawdopodobnie na celu zainteresowanie kapitału amerykańskiego przemysłem w Polsce.

Jak dotąd — widzimy jednak, że dolar amer. sięga już niebywałej sumy 700 mk. W takich warunkach chyba tylko handlem zamiennym lub przy pomocy dłoni robotniczej możemy utrzymywać kontakt z Ameryką.

Wybór Konstantyna upokorzeniem dla ententy.

We wstępnym artykule, napisanym jeszcze przed wyborem w Grecyi, przewiduje „Le Temps" rezultat tych wyborów i nazywa go „upokorzeniem" dla ententy.

Ententa jednak nie może wpłynąć na „samostanowienie" Grecyi, która dopiero wówczas spostrzeże swój błąd, gdy Konstantyn znowu stanie się sprawcą jej nieszczęścia.

„Le Temps" wspomina zamordowanie w Atenach, lat temu cztery marynarzy angielskich i francuskich, co Konstantyn w praklamacyi święcił jako zwycięstwo Grecyi.

Za Konstantymem przemawia chyba tylko hasło niektórych „im gorzej tem lepiej". W samej rzeczy wybór jego stawia ententę przed jasnem rozwiązaniem"; zadawszy jej największy afront, rozwiązuje jej zarazem ręce...

Przeciw Konstantynowi mówią wszystkie argumenty bezpieczeństwa i godności.

Uznanie Konstantyna nie oznaczyłoby bynajmniej konsolidacyi pokoju na Wschodzie.

Artykuł jest również przeciwny wyborowi któregokolwiek z jego synów, tak Jerzego jak Pawła, którzy obaj przejęci są tą ideami i polityką ojca i jego otoczenia.

Żaluje, że „personal", to jest bliższe otoczenie, partye w Grecyi są albo za Konstantynem, albo składają się z stronników Venizelosa. Złotego środka ludzi tam nie ma.

Dzisiaj ententa odnajduje tych samych ludzi co w r. 1916. Wtedy dla zabezpieczenia się ententa wystosowała notę do Grecyi, w której zażądała stanowczo od Grecyi całkowitej demobilizacyi, zostawiając jej pełną odpowiedzialność za wypadki, któreby nastąpiły, gdyby Grecya nie zastosowała się do żądania tego.

Tego żądano — powiada artykuł — w r. 1916, gdy nasze siły wojskowe pozwalały nam zdruzgotać armię grecką, gdyby ta była nas „krępowała."

Jakich mamy dziś żądać gwarancyi, gdy ci sami ludzie biorą Grecyę w posiadanie?

Ententa ma dwie drogi do wyboru:

albo zdecyduje się „przystosować traktat serbski do rzeczywistości" i wtedy potrafią otrzymać gwarancyę z r. 1916: będzie mogła nakazać nowemu rządowi greckiemu demobilizacyę, co zgodne jest z bezpieczeństwem ententy; albo morarstwa ententy podtrzymają warunki traktatu sewrskiego w strefie Smyrny, Gallipoli i Rodosta i wtedy zmuszone będą nietylko nie nakazać demobilizacyi, ale takiej demobilizacyi się przeciwstawić. Ale wtedy też zderawują politykę z r. 1916 r 1917. Jeśli w czasie wojny kazało się „pójść" Konstantynowi i synowi jego a armii rozbroić się, to czyż można wziąć na się odpowiedzialności, pozwalając teraz oddać Konstantynowi, armię zostawiając mu koronę?

Wybiera tedy „Temps" mniejsze zło i woli rewizyę traktatu sewrskiego, „przystosowanie" go do potrzeb dnia dzisiejszego.

Podpisujcie Polską Pożyczkę Państw.

Kumunikaty.

Wykupno asygnat na mąkę.

Celem wykupna asygnat na mąkę świąteczną, białą, która będzie wydawaną w racyach po pół kg. w cenie po 12 marek prócz kosztów opakowania zgłoszą się P. T. Kupcy rejonowi dziel. I., II., III., IV., i V. w sobotę 18. grudnia. Pp. Kupcy zaś rejonowi dzieln. VI. Zarządcy konsumów i zakładów w poniedziałek 20. grudnia 1920. Równocześnie zawiadamia się P. T. Publiczność, że na kartki chlebowo-mączne Nr. 3. wydawany będzie chleb jednolity po 21. marek za bochenek.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Podjęcie kart chlebowo-mącznych i sprzedaż cukru.

P. T. Mężowie zaufania zechcą podjąć karty chlebowe Nr. 5—6 w XVII. B. Departamencie Magistratu (ul. Piekarska l. 11) w czwartek dnia 16 grudnia 1920 r. między godziną 4—7-mą popołudniu celem rozdania ich mieszkańcom za ściągnięciem 50 fenigów za kartę.

Na odcinek chlebowo-mączny opatrzony Nr. 6 otrzymają mieszkańcy cukier biały w racyi po 40 dkg. na osobę w cenie po 25 Marek bez opakowania. Koszta opakowania od jednej racyi nie mogą przekraczać 2. Marek. — W sklepach zapasowych sprzedawany będzie cukier żółty w tej samej racyi w cenie po 21. Marek (bez opakowania).

Magistrat Król. stoł. m. Lwowa.

W sprawie zarzutów przeciw radnemu Aleks. Antoniukowi.

Na wczorajszem posiedzeniu klubu radnych P. P. S. po omówieniu zarzutów podniesionych w sprawie przeciwko radnemu Aleks. Antoniukowi konduktorowi kolej. klub wraz z prezydyum Rady robotniczej jednogłośnie powziął nast. uchwałę: Z powodu zarzutów podniesionych w prasie zawiesza się radnego Aleks. Antoniuka we wszystkich czynnościach radnego i tow. partyjnego, dopóki zarzuty te w zupełności i nie wątpliwie nie zostaną obalone.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczenia pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Zaniepokojenie

które się objawia w Kasach chorych jest zupełnie uzasadnionem. Widzą one przed sobą wielką pracę, a tyle trudności gromadzonych, jakby specyalnie zależało na tem, by Kasy Małopolski nie podołały zadaniu.

Mamy już połowę grudnia za sobą, z dniem 1. stycznia 1921 ma nowa ustawa wejść w życie. W miesiącu sierpniu i wrześniu podały kasy statut do zatwierdzenia i nie tylko, że nie otrzymały odpowiedzi, — ale gdzieś w listopadzie dano im znać, że opracowany przez rząd statut wzorowy trzeba wnieść do zatwierdzenia.

Do dzisiaj tego statutu niema. Wprawdzie dostaliśmy wiadomość, że 7. grudnia statut zostanie nam wysłany — minęło znowu 8 dni a o statucie ani słychu!

Trzeba dać do wykonania druki — a nie można, bo zapowiedziane i przyrzeczone pieniądze nie nadchodzą.

Trzeba kasom umożliwić sprawienie sobie koniecznych do pr[illegible] ksiąg, mebli, przyrządów — ale nie [illegible] na to pieniędzy.

Kasy piszą, i telegrafują do Związku, to do ministerstwa, to do sekcyi — ale to wszystko daremne. Ani odpowiedzi, ani wykonania danych przyrzeczeń.

Tak jakby istotnie komuś na tem zależało, aby Kasy Małopolski nie zdołały na czas wykonać rozporządzenia ministerstwa nakazujące przekształcić kasy na dniu 1. stycznia.

Podołają temu kasy poznańskiej dzielnicy, które znają wojnę tylko ze słuchu, których żaden wróg nie niszczył, a którym się pomaga ciągle i stale. Nowo utworzone kasy w b. Kongresówce są hojnie wyposażone, dla nich otworem stoją wszystkie środki pomocnicze, więc odpowiadają swemu zadaniu. — Ale jak temu zadaniu ma odpowiedzieć kasa chorych w Brodach, niszczona przez 8 inwazyi, — która kilka razy się retablowała i kilka razy wszystko traciła, która dzisiaj nie ma stołu ni krzesła, druku ani książki, niema grosza na zapłacenie urzędników i lekarzy — a co pisze i błaga, to jakby groch o ścianę rzucała.

A takich kas jest więcej. Tylko jako przykład tę jedną zacytowaliśmy — wszystkie kasy wschodniej połaci naszego kraju są w takiem położeniu i nie wiemy, dlaczego one nie cieszą się opieką władz. Kasy zachodniej części kraju naszego są mniej zniszczone — ale w porównaniu z innemi dzielnicami, im o wiele większa i obfitsza pomoc by się należała, bo u nas — na granicy terenu wojennego handel i przemysł upadł, u nas kasy nie miały środków, a przy wyjątkowej, a nas największej drożyźnie leków i innych potrzeb kasowych, wydatki nadmierne, kasy rujnowały.

Dlatego zwracamy uwagę czynników odpowiedzialnych, że takie krzywdzące nasz kraj traktowanie wywołuje niechęć a przedewszystkiem i tak już zniszczone instytucye ubezpieczenia pracujących do zupełnej doprowadza ruiny.

A chociaż to tylko Małopolskie kasy — to jednak i one mają wziąć w opiekę chorych pracujących i ich rodziny, a ci przecież tak samo mają prawo żądać, aby się nimi zajmowano i o nich myślano — jak o pracujących w Warszawie lub Poznańskiem.

Niejasności ustawy.

Kiedyśmy omawiali sprawy szpitalne zwróciliśmy uwagę, na pewne nie zupełnie jasne przepisy ustawy. Dzisiaj znowu chcemy zwrócić uwagę na inne niejasne a może i niezrozumiałe przepisy.

W myśl brzmienia art. 23. II. wszystkie istniejące w kraju kasy muszą świadczyć 39 tygodni. A więc w tym czasie, należy się choremu lekarz, lekarstwa i zasiłek.

Jeżeli jednak ubezpieczo[ny] pobiera zasiłek później, niż od trzeciego dnia choroby, należy liczyć tych 39 tygodni od pierwszego dnia niezdolności do pracy. Jeżeli więc, ktoś 10 tygodni leczył się jako zdolny do pracy — a potem zostanie uznany niezdolnym liczyć się ma tych 39 tygodni od pierwszego dnia niezdolności, to choroba jego będzie leczoną przez kasę nie 39 ale 49 tygodni. Czy to słuszne i sprawiedliwe, czy to tak być powinno, musi nam władza wyjaśnić.

Maksymalną wysokość na środki pomocnicze oznaczy statut kas (art. 23. I. a). Statut wzorowy określa to tak, że za jeden środek najwyżej wolno przyznać 500 mk. A jeżeli takich środków potrzebuje jedna osoba więcej — czy więcej razy po 500 mk. rocznie należy wypłacić?

Niestale zatrudnieni swoją część wkładek wnoszą do kasy sami (art. 52. V.). Ustawa nie przewiduje, kto ma resztę tej składki płacić. Tak więc za niestale pracujących otrzyma kasa tylko 2/5 składki. Zasiłek, leki i lekarza, musi ten niestale pracujący otrzymać tak samo jak każdy inny członek — skąd wziąć pokrycie na ten wydatek. Nie można płacić tylko 2/5 zasiłku, ani tylko 2/5 za leki i lekarzy — a 3/5 tych składek będą kasie nie ściągalne — ona nawet niema pojęcia od kogo to ma żądać.

Trzeba jednak zwrócić uwagę, że szczególnie u niestale pracujących liczyć się trzeba z tem, że tylko ci będą się zgłaszali do kasy, którzy dla siebie i swoich potrzebować będą pomocy. Wydatki na tych członków będą znaczne — a przychody uszczuplone. Należy więc dokładnie rozpatrzeć tę sprawę, zanim się do jej załatwienia będzie musiało przystąpić. Wogóle kwestya niestale pracujących jest tak nieszczęśliwie w ustawie uregulowaną, że kasy będą miały wiele kłopotów.

Dowcipny, a sprytny pracodawca zdoła się uchylić często od ubezpieczenia zwykłych robotników, jeżeli potrafi wyzyskać przepisy o niestale pracujących. A że my w kraju mamy artystycznie wyszkolonych pracodawców, którzy umieją doskonale uchylać się od obowiązku ubezpieczania, tam gdzie są zupełnie jasne przepisy — o ile im łatwiej to przyjdzie uczynić — gdy ustawa zostawia im furtki.

Zwracając uwagę zarządów kas na niejasności w ustawie — pragniemy równocześnie wywołać wyjaśnienia ze strony kompetentnych władz, które powinnyby w tych i innych ju[ż] dawniej poruszonych sprawach udzieliły kasom pouczenia.

Trudno wymagać od urzędnika lub zarządu, aby się zoryentował zaraz tam, gdzie sprzeczne przepisy, sprzeczne nakazują kroki — trzeba jasnego i zrozumiałego wyjaśnienia, aby w każdej chwili można sprawiedliwie i wedle intencyi prawodawcy rozstrzygnąć każdą sprawę.

Lekarze a kasa chor.

Nie wystarcza, gdy się zastanowimy nad drukami i księgami, nad formą zgłoszeń i członków i chorych, bo to tylko ta część czynności Kasy, która ma uprzystępnić działalność Kasy na zewnątrz.

Głównem zadaniem, celem instytucyi jest wypełnienie zadań Kasie pomocnych — świadczenia dla członków i ich rodzin. Szafarzami tych świadczeń są lekarze kasowi. Poważnie trzeba więc rozważyć kwestyę jak tę służbę lekarską unormować, jak ją uczynić przystępną a postawić ją równocześnie na tym poziomie, któryby z jednej strony odpowiadał opłatom a z drugiej wymogom członkom i ich rodzin.

Bo ustawa nakłada na pracujących i pracodawców ciężary odpowiadające dzisiejszej walucie i zarobkom w tej walucie wypłacanym. A gdy Kasy dzisiaj się skarżą, że nie są w stanie podołać obowiązkom, bo taryfa opłat sięgająca częstokroć roku 1889 nie odpowiada dzisiejszym potrzebom, to z chwilą wejścia w życie nowej ustawy opłaty odpowiadać będą dzisiejszej potrzebie a więc i świadczenia muszą być stosowane do tego uregulowana.

Trudno będzie uczynić zadość wymaganiom członków tam, gdzie w powiecie jest jeden lekarz lub może dwóch. Dzielą oni między siebie wszystkie publiczne służby państwowe, kolejowe, gminne, okręgowe — dla Kasy i czasu i chęci pozostanie mało. Trzeba będzie skorzystać z ofert lekarzy z kresów, którzy dzisiaj gdy obce żywioły zajęły te miejsca stamtąd do ojczyzny się przenieśli lub uszedłszy przed nawałnicą nieprzyjacielską nie mają do czego wracać.

Takich lekarzy jest wielu, a zarządy Kas, które muszą i powinny dobrze zapłacić lekarzy, będą miały możność im sobie sprowadzić i ulokować w powiatach, dadzą swoim chleb i zaopatrzą powiat w opiekę lekarską.

Tam gdzie lekarzy jest podostatkiem, tam robota jest łatwiejszą. A jeżeli gdzieś ich jeszcze nie ma dosyć to trzeba rozpisując konkursy pamiętać o tych lekarzach, którzy są przy wojsku jeszcze i wezwać ich, aby i oni do konkursu stanęli, bo to częstokroć będą upragnione dla Kasy siły i wyćwiczone i wyszkolone.

Zarząd Kasy musi wejść w kontakt z poważnym i poważanym lekarzem, który ma chęć i wolę służyć sprawie publicznej i społecznie pracowej i z nimi się porozumiawszy ułożyć plan służby lekarskiej. Kasa będzie miała w opiece członków i ich rodziny, a więc kobiety i dzieci — musi wciąż starać się o to, aby wszystkie specyalności w Kasie były zastąpione. Musi obok odpowiadającej potrzebom liczby lekarzy chorób zewnętrznych, starać się o lekarza, chirurga, dentystę i t. d. Gdzie to tylko będzie możliwem — Kasa musi się starać o odpowiadający potrzebom rozkład pracy lekarskiej.

Szczególnie ważnem dla Kas w kraju będzie uregulowanie służby lekarskiej we Lwowie i w Krakowie.

Kasy mają prawo przekazać swych członków do leczenia obcym Kasom, z tego — w interesie członków— korzystać będą Kasy prowincyonalne, które nie będą mogły do dyspozycyi takiego personalu lekarskiego, któryby wszystkim potrzebom odpowiedział. Będą oni chorych na specyalne leczenia wysyłać do stołecznych miast.

Dlatego też wszystkie te miasta muszą mieć Kasy urządzone stosownie do wymogów dzisiejszych nauki i sztuki lekarskiej. Tutaj zarządy muszą postawić na czele służby lekarskiej ludzi, którzy z mocy swej nauki i praktyki odpowiadać będą uzasadnionym wymogom.

Porozumiawszy się więc z takim wszechstronnie uznanym lekarzem, który tak w kołach lekarskich jak i wśród laików cieszy się powagą, urządzi zarząd Kasy wedle jego wskazówek i wedle możności swej służby lekarską taką, aby członkowie w każdym wypadku znaleźli pomoc rychłą i skuteczną. On będzie też naczelnikiem lekarzy. Tam gdzie większa będzie liczba lekarzy miasto czy powiat podzielony na rejony odda zarząd w nadzor lekarzom rewizyjnym, którzy i sposób leczenia i zachowanie się członków skontrolują wedle wskazówek ustawy, zarządu i lekarza naczelnego — aby z jednej strony zapobiedz nadużyciom członków a z drugiej — i lekarzy — o ile wogóle potrzebnem okazało — pokierować na drogę sprawiedliwej i sumiennej oceny potrzeb każdego chorego. Ci lekarze rewizyjni — urzędnicy Kasy chorych pod kierunkiem z lekarzem naczelnym sprowadzić by powinni dobre i sumienne leczenie chorych.

W wypadkach sporu między członkiem a lekarzem ordynującym decyduje lekarz rewizyjny, a ostatecznie i nieodwołalnie, tam gdzie jest, lekarz naczelny, bo tam, gdzie lekarzy mniej tam jeden z lekarzy pełni funkcyę naczelnego i rewizyjnego łącznie.

Dobre i sprężyste kierownictwo, które się oprzeć może o powagę naukową i o uznanie powszechne to w kasach wielkich podstawowe żądanie celem uregulowania dobrej i sprężystej służby lekarskiej.

W mniejszych kasach masi wystarczyć dobra wola i szczera chęć służących sprawie kas lekarzy.

Lecz tym wszystkim warunkom odpowiedzieć mogą tylko dobrze i odpowiednio dobrane, ale i dobrze płatni lekarze.

Kilkanaście wyszkolonych sił

manipulacyjnych, które ukończyły kurs, możemy wskazać zarządom kas chorych. Prosimy podać warunki i kogo potrzeba, a prześlemy spis kandydatów.

Sekretaryat komisyi związk. kas chorych.

Drugi kurs dla kandydatów na urzędników manipulacyjnych kas chorych

niebawem się rozpocznie. Chętni, mający średnie wykształcenie, zechcą się zgłosić **pisemnie do Komisyi związkowej Kas chorych, Lwów, Kopernika 26. II. p.**

Posad Komisya nie nadaje, — **donosi tylko zarządom kas, po ukończeniu kursu, że ma do dyspozycyi siły ukwalifikowane.**

Niedźwiedzie w Karpatach.

Przed kilku dniami zaszedł w lasach w okolicach Skolego następujący wypadek:

Zarządca lasu p. Kreuzer w towarzystwie leśniczego p. Babija obchodząc swój rewir Mała od Korostów zauważył, że żelaza nastawione na wilki nie znajdują się, gdzie je położono. Jadąc dalej usłyszeli wielkie ujadanie ich psa, przyśpieszyli więc tempo przebijając się przez gąszcz i w tem natknął się p. Kreuzer na olbrzymiego niedźwiedzia, który się rzucił na niego. Niedźwiedzia pochwyciły nastawione żelaza, które zawlókł on w inne miejsce. Mając przednią łapę w żelazach, zębami ciężko poranił p. Kreuzera w twarz, druzgocąc mu przy tem rękę. Że p. Kreuzer na miejscu nie zginął ma do zawdzięczenia zażartej obronie psa, który rzucił się na niedźwiedzia, co zmusiło go do waliki na 2 fronty. Aż nadbiegł p. Babij i w bardzo trudnych warunkach kilku strzałami niedźwiedzia zastrzelił. —

Ciężko rannego p. Kreuzera opatrzył tutejszy lekarz kol. p. Dr. Eichel i przewieziono go do szpitala do Lwowa, gdzie walczy ze śmiercią.

W lasach skolskich aż się roi od niedźwiedzi, dzików, wilków i rysiów.

Quo vadis Polsko? Broszura wydana nakładem naszego Tow. wydawniczego pióra Inż. Libańskiego jest do nabycia wszędzie. Autor w sposób popularny przedstawia dzisiejszy stan ekonomiczny Polski — na faktach ilustruje „zło" — podając środki zaradcze tak w dziedzinie rolnej jak i przemysłowej. Występuje przeciw centralom u których organizacya z nadmierną ilością urzędników ułatwia „łapownictwo" i paskarstwo" w przemyśle i żąda najostrzejszych urządzeń wobec pasożytnego pośrednictwa.

Klęska gospodarcza miast występuje w plastycznem oświetleniu.

Z dziedziny hygieny szkolnej.

Szkoła żeńska im. Sobieskiego liczy 20 oddziałów, tak, że wobec braku takiej samej liczby ubikasyi, nauka blisko 600 dziatwy odbywa się popołudniu, w godzinach między 2—7.

Otóż przez cały ten czas **zamknięty jest wodociąg gmachu szkolnego.** Dzieci, spragnione nie mogą dostać kropli wody, a gdy, co się często zdarza, jakieś dziecko zaniemoże, to nauczycielki muszą posyłać do domu z naprzeciwka i prosić o szklankę wody.

Czyż nie możnaby zostawić w szkole wody do wieczora? Albo jeśli to z technicznych względów niemożliwe(?), to możeby władze szkolne sprawić chciały naczynia, w które tercyan, nabrawszy wody ilość dostateczną, mógłby ją przygotowywać dla dziatwy, mającej naukę popołudniową.

Ciekawa rzecz, jak niesłychanie zaniedbana jest sprawa choćby najelementarniejszych warunków hygieny szkolnej.

Gdy w tych warunkach mówi się o „wyższej pedagogii" to zaiste wygląda to na drwiny.

Drobne wiadomości.

Nielada spryciarz. Policya krakowska w czasie rewizyi u Wawrzyńca Hebdy, urlopowanego sierżanta sztabowego z Płaszowa, znalazła całą furę rzeczy między niemi futra, dywany perskie, kosztowny samowar, kołnierze futrzane, 6.000 papierosów i 261.000 marek. Przypuszczają, że rzeczy te pochodzą z kradzieży lub rabunków na froncie bolszewickim.

Parcelacya dóbr żywieckich Na konferencyi delegatów Ministerstwa rolnictwa i krakowskiego Urzędu ziemskiego w Żywcu uchwalono onegdaj przystąpić do parcelacyi dóbr żywieckich, będących własnością byłego arcyksięcia austr. Stefana.

Syn Górkiego wstępuje do klasztoru. Jak podają pisma angielskie, syn Maksyma Gorkiego przeszedł na wiarę rzymsko-katolicką i wstępuje do zakonu Franciszkanów w klasztorze w Triesole.

Złoto rosyjskie. Wobec rokowań ryskich ogromnie ciekawą jest dziś kwestya, ile złota posiada obecnie Rosya bolszewicka? Bolszewicy, jak wiadomo zajęli cały skarb dawnego cesarstwa rosyjskiego oraz olbrzymie sumy, zagrabione różnym osobom prywatnym, bankom i klasztorom. Rzecz jasna, że w ciągu wojny „stopniało" wiele z tych zapasów, jednakże złoto, ukryte w Rosyi, obliczają jeszcze na 500 milionów rubli. Produkcya złota jest dziś w stanie zupełnego zrujnowania. — Gdy w r. 1914 produkowano 9 milionów funtów szterlingów, obecnie produkcya kopalń syberyjskich wynosi najwyżej 2 mil. funtów.

Dawny dwór wiedeński — bawi się. Milioner amerykański Mr. Cartezza, bawiący obecnie w Wiedniu, urządził w tamtejszym hotelu, Bristol wspaniały bankiet, na który zaprosił całe dawne dworskie towarzystwo wiedeńskie. Obecnych było kilka arcyksiężnych, rodziny książąt Liechtenstein, Kinsky, Montennovo, hr. Harrach i w. inn. Zabawa trwała do białego rana. Koszt jej obliczają na milion koron. Jak widać, arystokracya w Austryi nie traci humoru.

Sardyńska vendetta. Południowe ludy na Korsyce, Sardynii i w Albanii praktykują „vendettę", która trwając latami wprost dziesiątkuje rodziny nowaśnione. Przed 15 laty w mieście Aggins w Sardynii jeden z członków rodziny Pose, skrytobójczo zamordował Sgr. Staugona, prof. szkoły realnej. Rady te zaprzysięgły sobie zemstę aż do grobu. Od tego czasu bliższych lub dalszych krewnych zginęło 75 osób zamordowanych przez członków tych rodzin. Ostatecznie onegdaj biskup tej miejscowości zdołał pojednać oba rody, Pakt ten ogłoszony został przy biciu dzwonów i przy uczestnictwie wszystkich mieszkańców miasta.

Plaga spekulantów walutowych. Niedawno temu masami krążyły fałszywe banknoty czesko-słowackie. Ostatnio odkryto w Kaliszu fałszerzy 1000 markówek białych, oraz aresztowano w Warszawie szajkę puszczającą w obieg 50-cio markówki niemieckie, dość zręcznie podrobione zagranicą. Nic dziwnego, że padł popłoch na „czarne giełdy" i wielu oszukanych, poczęło na policyi składać fałszywe niemieckie banknoty. Głównego odbiorcę tych falsyfikatów: Moszka Brandwaja, jego agentów rozpowszechniaczy aresztowano.

OGŁOSZENIA.

Kupuję!
różne puszki
(z margaryny, mleka kondensowanego smalcu i innych konserw) — płacę najwyższe ceny, 32-0
N. AUG
Macharz, ul. Bernsteina 3, II. p.

Sprzedam płaszcz, bluzę studencką, dużą bluzę damską jedwabną jasną, widelce i noże, ul. Listopada 5. drzwi 8.

Dam najlepsze masło topione za pate fun dobrej marki i więcej płyt. — Zgłoszenia listowne: Restauracya Sianki. 1684—

„Junosza" pracownia sukien przy ul. Listopada 5. oraz szkoła kroju i zdobnictwa przyjmuje zamówienia bez prób i wpisy na naukę kroju. — Kurs wieczorny i dzienny. — Przyjmie zdolne panny w krawieczyźnie. -7

Biedny staruszek, były prywatny nauczyciel, obecnie chory na nogi, znajduje się w wielkim niedostatku graniczącym ze skrajną nędzą prosi o łaskawą pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya dla N. K.

Fotografie do legitymacyi wykonuje się zaraz. Zdjęcia począwszy od 5 Marek. „Technicna" Lwów, Jabłonowskich 2.

Naprawa zegarków, zegarów kontrolnych, bijących kuszonkowych i ściennych, chronometrów Wykonuje szybko i starannie zegarmistrz Ch. GOLD, Gródecka l. 22. 21—10

Firma
H. Speiser
przy ul. Gródeckiej l. 9. poszukuje czeladzi do roboty wagowej. Mogą być ewentualnie z prowincyi. 8-5

OGŁOSZENIE.

Dyrekcya Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie podaje do wiadomości, że w myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 2-go grudnia br. wskutek nowej podwyżki cen węgla i robocizny cena gazu została podwyższona. jak następuje:

1) Za gaz do oświetlenia i opału Mp. 7·— za 1 m^3

2) Za gaz do motorów . . . Mp. 6·60 za 1 m^3

Ceny te będą liczone w rachunkach wystawionych odbiorcom gazu w miesiącu grudniu, jak i nadal za następne miesiące.

Lwów, w grudniu 1920.

33—1 DYREKCYA ZAKŁADU GAZOWEGO MIEJSKIEGO.

ZAPROSZENIE.

Na życzenie $1/_5$ wszystkich delegatów Stowarzyszeń zjednoczonych w Związku, zwołuje Rada Nadzorcza, na mocy uchwały powziętej dnia 12 grudnia 1920 r.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Delegatów Stow. Współ. należących do Związku Okręg. Wsp. ół. Stow. prac. kolej we Lwowie, Mag II.

na dzień 28. grudnia 1920 r. o godz. 10 rano

do sali rysunkowej szkoły kolej. przy ul. Dojazdowej we Lwowie z następującym porządkiem dziennym:

I. Odczytanie protokołu z poprzedniego zgromadzenia.
II. Weryfikacya mandatów delegatów.
III. Przyjęcie do wiadomości rezygnacyi Rady Nadz.
IV. Wybór nowej Rady Nadzorczej,
V. Przyjęcie do wiadomości rezygnacyi b. Zarządu.
VI. Wybór nowego Zarządu.
VII. Wnioski Rady Nadzorczej. 1680—3
VIII. Wnioski i interpelacye.

Wstęp na salę obrad za okazaniem mandatu, lub legitymacyi upoważniającej do wzięcia udziału w obradach.

We Lwowie, dnia 14 grudnia 1920 r.

Zastępca prezesa: JAN PŁANETA — Sekretarz: JÓZEF TINTZ.

ŚWIATOWEJ SŁAWY BIBUŁKI I TUTKI CYGARETOWE
AIDA

Dostarcza jedynie firmom handl. w dowolnych długościach i grubościach

Fabryka „AIDA" Lwów, Sakramentsk 16.

Tylko z wodnym znakiem na bibułce „Szabelka".

OBUWIE Na Gwiazdkę poleca znany Magazyn Rejtana 4.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU TUTEK I BIBUŁEK CYGARETOWYCH
„SOLALI"
HERMAN WILDER
LWÓW, SZPITALNA 1, „Dom towarowy".

Kilimy, dywany, chodniki, firanki, kapy, kołdry materace poleca —
K. Skibiński Lwów, Kopernika 4. 1645—20

Związek Rob. Stow. Spółdzielczych w WARSZAWIE, ul. Wolska 44 poszukuje pracownika na stanowisko

Kierownika buchalterji.

Zgłaszający się kandydaci winni się wykazać dłuższą praktyką na stanowisku kierowniczym, w większych społecznych instytucyach gospodarczych, względnie dużych domach handlowych.

Do podania należy dołączyć referencye organizacyi społecznych. 1631—2

Podania należy składać do Związku w Warszawie, ul. Wolska 44, w godz. 9 do 12 ej z wyjątkiem niedziel i świąt, pokój Nr. 15.

Jagiellońska 15
Na Gwiazdkę OBUWIE
męskie, damskie dziecinne krajowe i zagraniczne poleca po cenach umiarkowanych firma **EDMUND LAUB** Jagiellońska 15.

Darmo opłatnie i dyskretnie wysyłam 4 szt. najpewniejszych gum hygienicznych po otrzymaniu Mk. 60 —

10 Mk. szt. przedwojennego mydła do golenia.

Fabryczny skład „SCHÜTZENA" mydła do golenia Dom handlowy **S. FEDERA** LWÓW, UL. SYKSTUSKA 7. 1453

NA GWIAZDKĘ!
Mydła toaletowe i perfumerye poleca najtaniej 1675—6
L. HOSZOWSKI Lwów. Akademicka 3.

Fabryka farb i ultramaryny Ch. Perlmutter
Lwów, Słoneczna 26, poleca swój wyrób: najlepszą i najwydatniejszą farbkę do wapna
„0000 z Kurką"
najlepszą i najwydatniejszą farbkę do bielizny w proszkach, w woreczkach, w gałkach i „Indygo papier".

Papiery wszelkiego gatunku i formatu, farby i inne przybory drukarskie, wszelkie przybory piśmienne poleca „GRAFITA" Lwów ul. Kołłątaja 2. Z cenią z prowincyi tylko osobiście!!!

WYRÓB KRAJOWY!
HYGIENICZNE W RULONACH
TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE najlepszej jakości do nabycia w fabryce: **N. i J. PERLMUTTERÓW.** Lwów, ul. Tkacka l. 4.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK